



Sygn. akt IV CSK 380/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Kozłowska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

SSN Roman Trzaskowski

w sprawie z powództwa K.P., małoletniej J.P., X.P., P.P., A.P. i Ł.P.
przeciwko (...) Towarzystwu Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 14 listopada 2019 r.,
skargi kasacyjnej powodów
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 27 lipca 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania pozostawiając
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powodowie K.P., J.P., P.P., A.P., Ł.P. i J.P. domagali się zasądzenia od [...] Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. w W. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i

skapitalizowanych rent za okres od 18 lutego 2009 r. do 31 lipca 2013 r. i dalszych rent od płatnych od tej daty na przyszłość, w kwotach wskazanych w pozwie, jako rekompensaty szkód doznanych przez nich na skutek wypadku, jakiemu w dniu 18 lutego 2009 r. uległ A.P. ich mąż i ojciec.

Wyrokiem z dnia 29 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy w G. oddalił powództwo ustalając, że A.P., ur. [...]1968 r., w okresie od 15 grudnia 2007 r. do 18 lutego 2009 r. był zatrudniony w W. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. w pełnym wymiarze czasu pracy w charakterze monter. Ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w P., uzyskując zawód monter kadłubów. Pracował m.in. w (...) Stoczni Remontowej i w Stoczni W.. W 1991 r. ukończył kurs przepalania gazowego i szczepiania elektrycznego.

W dniu 18 lutego 2009 r. A.P. pracował na terenie stoczni M.. O godzinie 6.00 monterzy A.P. i T.W. otrzymali od mistrza produkcji A.S. polecenie montażu ściany (sekcji płaskiej) o symbolu 0220 do bloku nr 25 budowanej jednostki nr (...). Ściana to płyta o wymiarach 9000x3000x10 mm i masie ok. 3 ton, składająca się z zespawanych blach wraz z dospawanymi z jednej strony usztywnieniami w postaci płaskownika łebkowego.

A.P. był monterem prowadzącym, a T.W. był jego partnerem. Monterzy nie otrzymali od pracowników nadzoru dokładnej instrukcji odnośnie do wykonywania zleconej pracy. W przemyśle stoczniowym montaż ściany uważany jest za prostą pracę montażową.

Około godz. 10.10 monterzy rozpoczęli ustawianie ściany, którą żuraw dostarczył na miejsce montażu, na natrasowanej linii w pozycji pionowej. Następnie spawali uchwyty dla zaczepienia wciągu łańcuchowego ("knary") - jeden do usztywnienia, drugi do pokładu 02. Na przyspawane uchwyty został założony wciągnik i za jego pomocą została dociągnięta ściana do pokładu górnego. W dalszej kolejności został zamontowany odciąg, tzw. zastrzał, przyspawany przez A.P. jednym końcem do usztywnienia ściany, a drugim do pokładu górnego, oraz zamontowano płaskownik na pokładzie 01, uniemożliwiający "wysunięcie się ściany dołem". Następnie monterzy szczepili ścianę do pokładu 01, wykonując 9 spoin szczepnych o łącznej długości 2,5 m. Jakość tych spawów była wysoce

niezadowolająca. Około godz. 11.00 zwolnione zostały zaczepy zawiesia żurawia i od tego momentu ściana była utrzymywana przez odciąg i knarę. Pomiędzy pokładem 01 i ścianą pojawiła się szczelina, dla zniwelowania której zdjęto knarę z pokładu 02 i po zamontowaniu uchwytów zamontowano tę samą knarę do pokładu 01 i ściany. Po zdjęciu knary jedynym elementem utrzymującym ścianę w pozycji pionowej był odciąg na pokładzie 02. Podczas prac monterskich na pokładzie 01 znajdował się trzeci pracownik - kowal R.W., najprawdopodobniej w celu rutynowego odgrzewania usztywnień ściany bądź w celu bezpośredniej pomocy przy montażu ściany lub w celu ogrzania ściany palnikiem, aby wspomóc monterów przy likwidacji szczeliny. Około 11.20 nastąpił upadek ściany, która była dodatkowo ciągniona przez napięte łańcuchy knary umocowanej na pokładzie 01. A.P. zginął przygnieciony przez upadającą stalową ścianę. Zginął również R.W., a T.W. doznał licznych obrażeń ciała.

W chwili zdarzenia A.P. był w stanie nietrzeźwości; we krwi stwierdzono 1,4 promila alkoholu etylowego, a w moczu 1,3 alkoholu etylowego.

A.P. w chwili śmierci był żonaty z K.P.. Mieli pięcioro dzieci, pozostałych powodów w sprawie; w dacie jego śmierci wszystkie były małoletnie.

Państwowa Inspekcja Pracy w dniu 9 czerwca 2009 r. wystosowała zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa, w którym wskazała m.in., że w toku kontroli Inspektora Pracy wśród przyczyn zdarzenia ustalono m.in. niewłaściwe zamocowanie montowanej ściany do konstrukcji bloku statku, brak nadzoru, ze strony organizatora prac, tj. M. Spółki z o.o., nad wykonywanymi czynnościami transportowo-montażowymi, brak nadzoru ze strony pracodawcy A.P., tj. W. Spółki z o.o., w zakresie zapewnienia lub wyegzekwowania bezpiecznych warunków pracy, niewłaściwe przeszkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w ramach instruktażu stanowiskowego oraz brak szkolenia okresowego bhp A.P., niewłaściwe samowolne zachowanie się pracownika R.W. poprzez wejście (bez polecenia pracodawcy) w obszar zagrożony, stan nietrzeźwości A. P..

W protokole kontroli przeprowadzonej w M. Spółce z o.o. wskazano m. in., że do wykazu prac szczególnie niebezpiecznych zaliczono m.in. transport pionowy

- odwracanie sekcji kadłuba, jednocześnie postanawiając, że "podnoszenie i obracanie sekcji kadłuba lub innych elementów wielkogabarytowych powinny być wykonywane pod nadzorem osoby bezpośrednio kierującej tymi pracami oraz zgodnie z istniejącymi instrukcjami transportu i odwracania sekcji. Obowiązująca w tym zakresie jest instrukcja transportu i odwracania sekcji kadłuba IP 25-15". Ponadto, jako obowiązującą zasadę przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych wprowadzono obowiązek zapewnienia bezpośredniego nadzoru nad tymi pracami wyznaczonych w tym celu osób, odpowiednich środków zabezpieczających, przeprowadzenia instruktażu pracowników obejmującego imienny podział prac, kolejność wykonywania zadań i wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu poszczególnych czynności. Z dokumentem nie zapoznano monterów A.P. i T.W.. W wyniku analizy zapisów w instrukcji IP 25-15 pt. "Instrukcja transportu i odwracania sekcji kadłuba" stwierdzono, że instrukcję sporządzono w 1975 r. w Stoczni (...), nie odpowiada ona schematowi organizacyjnemu M. Spółki z o.o. i w punkcie 10.3 jako przykład transportu typowych elementów i sekcji, w podpunkcie 10.3.1.3 "Transport sekcji płaskich" - określono, przy użyciu rysunków i opisu, sposób manipulacji sekcją płaską (płaskiego arkusza blachy z przyspawanymi z jednej strony usztywnieniami). Taką samą sekcją płaską manipulowali monterzy A.P. i T.W. w dniu 18 lutego 2009 r. Przy transporcie i obracaniu sekcji płaskiej niezbędny jest bezpośredni nadzór osoby kierującej pracami, w tym przypadku mistrza. Ponadto w protokole wskazano, że pokład niższy sekcji 0220, na którym w dniu 18 lutego 2009 r. prowadzone były prace montażowe ściany przez monterów A.P. i T.W. umieszczony był na wysokości ok. 4,5 m nad otaczającym sekcję terenem. Czynności wykonywane przez pracowników wymagały ich obecności na krawędzi pokładu. Pomimo to nie stosowano ochron zbiorowych przed upadkiem pracowników z wysokości w postaci barier ochronnych, jak również pracownicy nie stosowali ochron osobistych przed upadkiem z wysokości.

W protokole kontroli przeprowadzonej w W. Spółce z o.o. wskazano m.in., że osobą szkolącą A.P. w dniu zatrudnienia (instruktaż stanowiskowy na stanowisku monter) był W.K., który był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w j charakterze mistrza produkcji i specjalisty ds. bhp. Natomiast w świadectwie pracy

W.K. pracodawca stwierdził, że w okresie zatrudnienia wykonywał on pracę jako specjalista bhp, tj. nie wykonywał obowiązków mistrza produkcji, a pomimo to prowadził instruktaż stanowiskowy dla pracowników produkcyjnych, w tym szkolił A.P.. Ponadto, w dokumentacji oceny ryzyka zawodowego brak opisu ocenianego stanowiska, w szczególności opisu stosowanych maszyn, narzędzi i materiałów, stosowanych środków ochrony zbiorowej i indywidualnej i osób pracujących na tym stanowisku oraz wyników oceny ryzyka zawodowego i środków profilaktycznych zmniejszających ryzyko dla zagrożeń spowodowanych pracą na wysokości oraz ze strony przemieszczanych za pomocą dźwignic elementów konstrukcyjnych oraz sekcji statków montowanych na istniejących już konstrukcjach. Pracodawca nie sporządził wykazu prac szczególnie niebezpiecznych wykonywanych przez pracowników przedsiębiorstwa W. Spółki z o.o.

Wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2010 r., Sąd Rejonowy w G. uniewinnił A.S. oskarżonego o to, że w dniu 18 lutego 2009 r. w G., będąc zatrudnionym w Stoczni [...] M. Spółce z o.o. w charakterze mistrza produkcji oraz odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku przez nie zorganizowanie pracy w sposób zapewniający jej bezpieczne i higieniczne warunki, brak nadzoru oraz niesprawdzenie jakości prac spawalniczych, w wyniku czego przewróceniu uległa montowana na pokładzie dla kadłuba wycieczkowca sekcja (ściana) płaska nr 0220 bloku 25 a pracujący przy jej montażu R.W. i A.P. doznali ciężkich uszkodzeń ciała, w następstwie których zmarli a T.W. doznał obrażeń ciała skutkujących rozstrojem zdrowia na czas trwający znacznie dłużej niż 7 dni.

Tym samym wyrokiem uniewinniony został również M.M. oskarżony o to, że w dniu 18 lutego 2009 r. w G., będąc zatrudnionym w Stoczni [...] M. Spółce z o.o. w charakterze kierownika Wydziału Kadłubowego oraz odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie wypełnił wynikającego stąd obowiązku poprzez nie zorganizowanie pracy w sposób zapewniający jej bezpieczne i higieniczne warunki oraz brak nadzoru, w wyniku czego nastąpiły skutki wyżej opisane. Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 27 października 2010 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając apelacje za oczywiście bezzasadne.

Sąd pierwszej instancji w motywach rozstrzygnięcia wskazał, że winnym za powstałe zdarzenie był wyłącznie A.P., który jako monter prowadzący odpowiadał za całość procesu technologicznego, zarówno od strony organizacyjnej, jak i bezpośredniego wykonawstwa. Podstawową przyczyną wypadku były trzy popełnione przez niego błędy: zły jakości spoina łącząca odciąg z pokładem, przeniesienie knary z pokładu górnego 02 na pokład dolny 01 oraz za wczesne zwolnienie uchwytów zawiesia dźwigu. Dwie ostatnie decyzje spowodowały, że ściana była zabezpieczona jedynie przez odciąg co przy dociąganiu ściany do pokładu dolnego było powodem powstania krytycznych naprężeń i zerwania spoiny. Ściana niemająca żadnego punktu utrzymania upadła pod własnym ciężarem.

Monter prowadzący w zakresie zadań wykonywanych przez zespół montażowy pełnił zadania kierujące, podejmując bieżące decyzje w sprawie przebiegu procesu montażu, faktycznie kierując (nie w znaczeniu formalnym) podległym mu zespołem (pracownikami). Monter prowadzący jest jednoosobowo odpowiedzialny za prace fizycznie wykonywane przez siebie oraz pomocnika/partnera (np. spawanie - "szczepianie" poszczególnych elementów i prace organizacyjne - to on wskazuje miejsca umocowania podpór, zawiesi, kieruje pracą dźwigu - w sensie np. zaniechania przytrzymywania ściany w trakcie montażu). Decyzja o zmianie lokalizacji zabezpieczeń jest podejmowana przez montera prowadzącego. Odpowiedzialność ta obejmuje również nadzór nad innymi zatrudnionymi, w danej chwili znajdującymi się na stanowisku pracy i wykonującymi pracę na rzecz zespołu montażowego. W trakcie wykonywania prac monterskich A.P., monter prowadzący był w stanie nietrzeźwości, co ograniczało jego możliwości prowadzenia bezpośrednio prac zarówno fizycznych, jak i organizacyjnych.

Sąd Okręgowy odniósł się do przepisów rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających (Dz.U. Nr 73, poz. 770 ze zm.), z treści których wynika (§ 33), że podnoszenie i obracanie sekcji kadłuba lub innych elementów wielkogabarytowych oraz praca zespołowa dźwignic powinny być wykonywane pod nadzorem osoby bezpośrednio kierującej tymi pracami. Natomiast § 69 rozporządzenia stanowi, że usunięcie podpór, zawiesi i innych

elementów służących do podtrzymywania sekcji kadłuba w czasie jej montażu może nastąpić wyłącznie na polecenie osoby bezpośrednio kierującej pracami. Ponadto z § 2 ust. 3 rozporządzenia wynika, że pracami szczególnie niebezpiecznymi przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających, w rozumieniu ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, są prace wykonywane w warunkach szczególnego zagrożenia dla zdrowia i życia pracowników, podczas których istnieje niebezpieczeństwo wybuchu gazu, uduszenia, poparzenia, zatrucia, porażenia prądem elektrycznym, napromieniowania substancjami radioaktywnymi, utonięcia lub upadku z dużej wysokości. Rejon prac szczególnie niebezpiecznych należy odpowiednio oznakować (§ 8 ust. 1 ww. rozporządzenia). Przed przystąpieniem do prac, o których mowa w ust. 1, osoba kierująca bezpośrednio tymi pracami obowiązana jest uzgodnić z osobą kierującą budową i przebudową oraz remontem czas, termin i sposób wykonania tych prac oraz zapewnić nadzór nad ich przebiegiem (§ 8 ust. 2 ww. rozporządzenia). Z opinii biegłego wynikało, że ściana (sekcja płaska), którą montował A.P., nie jest elementem wielkogabarytowym w przemyśle stoczniovym, zatem nie znajduje zastosowania § 33 rozporządzenia, natomiast treść opinii w sposób jednoznaczny wskazuje na zasadność uznania A. za osobę bezpośrednio kierującą pracami w rozumieniu § 69 rozporządzenia.

Odpowiedzialność cywilną z tytułu prowadzenia działalności i posiadania mienia M. Spółką z o.o. ubezpieczał pozwany. Okres ubezpieczenia rozpoczynał się w dniu 17 lutego 2009 r. i kończył w dniu 16 lutego 2010 r.

Stocznia jachtowa M. Spółka z o.o. w G., jako pracodawca, na rzecz którego wykonywana była praca, ponosiła odpowiedzialność za zapewnienie zatrudnionym bezpiecznych i higienicznych warunków wykonywania pracy. Jako pracodawca naruszyła następujące zasady: nie powołano koordynatora ds. bezpieczeństwa pracy, mającego za zadanie zapewnić sprawność przepływu informacji oraz sprawować dodatkowy nadzór nad przebiegiem wykonywanej pracy w przypadku, gdy w przedsiębiorstwie pracę wykonują pracownicy zatrudnieni przez innych pracodawców, nie dopełniła obowiązków związanych z oceną ryzyka zawodowego, co mogło (w umiarkowany sposób) wpływać na bezpieczeństwo przebiegu wykonywania pracy, jednakże prawidłowo (w trakcie codziennych spotkań z

kierownikiem Wydziału Kadłubowego M.M. i mistrzem produkcji A.S., przed rozpoczęciem i w trakcie wykonywania pracy) przekazywała informacje dotyczące występujących zagrożeń i sposobu postępowania podczas wykonywania pracy, niedostatecznie wyposażyła pracowników w skuteczne środki ochrony przed upadkiem z wysokości, które powinny obejmować zabezpieczenia indywidualne oraz zbiorowe, odpowiednie do rodzaju i warunków wykonywania pracy, zaś pracownicy powinni być przeszkoleni w zakresie sposobu ich użytkowania. W przedmiotowym przypadku brak ich stosowania nie miał żadnego znaczenia dla wystąpienia zdarzenia wypadkowego, gdyż podstawowe zastrzeżenia związane są z niestosowaniem (lub stosowaniem w niedostatecznym zakresie lub w sposób nieprawidłowy) środków ochrony zbiorowej, tj. zabezpieczeń utrzymujących łączone elementy w odpowiedniej pozycji i niedopuszczających do ich niekontrolowanego przemieszczania się, nie zakwalifikowała prac wykonywanych na wysokości do prac szczególnie niebezpiecznych i nie objęła ich szczególnym nadzorem. Jednakże z uwagi na charakter wykonywanej pracy, kompetencje zatrudnionych, dotychczasowy przebieg wykonywanej pracy (wykonywanych przez zatrudnionego zadań) oraz, przede wszystkim, specyfikę prac w przemyśle stoczniowym nie wydaje się zasadne prac związanych z montażem działki 0220 traktować jako przypadku szczególnego i z tego powodu zaliczyć do kategorii prac szczególnie niebezpiecznych. Fakt wykonywania prac spawalniczych, mogących powodować powstanie zagrożeń związanych z cieplnym odkształceniem materiałów oraz naprężenia powstające podczas nagrzewania elementów stalowych nie są wystarczającym powodem zakwalifikowania wskazanych prac do kategorii szczególnie niebezpiecznych. Przedmiotowe prace nie zostały również zakwalifikowane do prac wymagających szczególnej sprawności psychofizycznej lub do prac wymagających wykonywania przez co najmniej dwie osoby w celu zapewnienia asekuracji, ze względu na możliwość wystąpienia zagrożenia dla zdrowia lub życia ludzkiego, instruktaż stanowiskowy został przeprowadzony przez osobę do tego nieupoważnioną, jednakże nie ma żadnego dowodu na to, że w trakcie szkolenia nie przekazano wykonującym pracę wymaganego zakresu informacji dotyczącej bezpiecznego jej wykonania.

Najistotniejszym uchybieniem stoczni było niepowołanie koordynatora ds. bezpieczeństwa pracy, co mogło przyczynić się do wystąpienia wypadku. Równie istotne było niezakwalifikowanie prac wykonywanych na wysokości do prac szczególnie niebezpiecznych i nie objęcie ich szczególnym nadzorem. Jednakże nieprawidłowość ta w przedmiotowym przypadku nie przyczyniła się do wystąpienia zdarzenia wypadkowego.

W zdecydowanej większości przypadków stocznia we właściwy sposób wypełniła swoje obowiązki, zaś występujące nieprawidłowości związane np. z nieprawidłowym przeprowadzeniem oceny ryzyka zawodowego lub przeprowadzeniem szkoleń przez osobę nieuprawnioną, wobec innych podejmowanych działań nie wpłynęły w stopniu znaczącym na zdarzenie wypadkowe. Tym samym nie można uznać, że stocznia podczas montażu ściany (sekcji płaskiej) nr 0220 bloku 25, dopuściła się rażącego naruszenia przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w stopniu skutkującym wypadkiem, w wyniku którego śmierć poniósł A.P.. Sąd ocenił, że stwierdzone uchybienia nie pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym z przyczynami wypadku. Wyeliminowanie wszystkich ustalonych nieprawidłowości nie pozwoliłoby na uniknięcie wypadku, który był spowodowany błędami monterów prowadzących.

Sąd Okręgowy stwierdził, że A.P. sam przyczynił się do wystąpienia wypadku przez postępowanie niezgodne z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, niestosowanie się do poleceń i wskazówek przełożonych, niestosowanie się do instrukcji pracy (dokumentacji konstrukcyjnej) oraz zasad dobrej praktyki, niestosowanie przewidzianych w technologii pracy zabezpieczeń, niewłaściwe nadzorowanie pracy oraz kierowanie zespołem montażowym. Podczas wykonywania pracy bazował przede wszystkim na własnym doświadczeniu oraz rutynie.

Poddając ocenie zasadność wskazywanej podstawy prawnej odpowiedzialności stoczni to jest art. 435 k.c., Sąd Okręgowy stwierdził, że szkoda nie nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności przedsiębiorstwo. Szkoda nastąpiła z wyłącznej winy poszkodowanego A.P.. Był on monterem prowadzącym, dlatego też niezależnie od

braku możliwości ustalenia, kto podjął nietrafną decyzję o zmianie sposobu zabezpieczenia czy też, kto wykonał niewłaściwie dziewięć spoin szczepnych - odpowiedzialność za powyższe uchybienia obciąża montera prowadzącego.

Apelacja powodów została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 27 lipca 2017 r. Sąd Apelacyjny zaakceptował w całości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i ich ocenę prawną.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego powodowie zarzucili naruszenie art. 435 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie wskutek przyjęcia, że w ustalonym stanie faktycznym wyłącznie odpowiedzialnym za zdarzenie jest A.P. oraz zarzucili naruszenie § 69 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających (Dz.U. Nr 73, poz. 770 ze zm.; dalej jako „rozporządzenie”) przez wadliwą wykładnię wskutek przyjęcia, że za osobę kierującą pracami, o której stanowi ten przepis, można uznać montera prowadzącego zatrudnionego na stanowisku robotniczym.

We wnioskach kasacyjnych skarżący domagali się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Artykuł 435 § 1 k.c. statuując odpowiedzialność na zasadzie ryzyka stanowi, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Podstawą wyłączenia odpowiedzialności jest więc m.in. zachowanie poszkodowanego. To, uchylające odpowiedzialność prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, zachowanie musi stanowić jedyną, wyłączną przyczyną szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, czyli nie może być innych przyczyn szkody. Ponadto, to zachowanie poszkodowanego musi być

zawinione. Wszelkie zatem stwierdzenia Sądu Okręgowego, zaakceptowane przez Sąd drugiej instancji, że A.P. przyczynił się do powstania szkody, czy też, że ją wyłącznie zawinił, są niejasne, nieprecyzyjne i wzajemnie sprzeczne. Wykładnia powołanego przepisu wskazuje, że jeżeli obok zawinionego zachowania poszkodowanego wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody, co nie jest wyjątkiem zważywszy, że może mieć miejsce zbieg przyczyn, stan taki nie uchyla odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Z ustaleń Sądu Okręgowego, powtórzonych przez Sąd Apelacyjny wynika, że były trzy przyczyny wypadku: zła jakość spoin łączących odciąg z pokładem, przeniesienie knary z pokładu górnego na pokład dolny i za wczesne zwolnienie uchwyty zawiesia dźwigu. O ile ustalenia odnoszące się do drugiej i trzeciej czynności są precyzyjne, zostało ustalone, że zdecydował o tym A.P., to kwestia, kto wykonał spoiny, nie została jednoznacznie wyjaśniona. Prace spawalnicze mogli wykonać wspólnie obaj spawacze, czyli A.P. i T.W., albo jeden z nich. Rozważenia skutków prawnych takiego stanu rzeczy Sąd niesłusznie zaniechał.

Odnosząc się do zarzutu wadliwej wykładni przepisów rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 maja 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy budowie i przebudowie oraz remoncie jednostek pływających, zwrócić należy uwagę, że przepisy te nie posługują się pojęciem „monter prowadzący”. Z opinii biegłego wynika, że nazewnictwo takie jest zwyczajowo przyjęte w stocznich, wynika z praktyki i tak traktuje się osobę pracującą w zespole, mającą największe doświadczenie, z czym można się zgodzić. Budzi natomiast wątpliwości utożsamianie montera prowadzącego z osobą, którą przepisy rozporządzenia nazywają „osobą kierującą bezpośrednio pracami” oraz taka wykładnia tych przepisów, która w zależności od obowiązków odpowiedzialnym za ich wykonanie raz czyni montera prowadzącego (§ 69) a raz mistrza bądź kierownika robót z ramienia stoczni (§ 33). Taką wykładnię zaproponował Sąd Apelacyjny nie wyjaśniając przyczyn, dla których uznał, dlaczego w jednym akcie normatywnym pracodawca miałby pod jednym pojęciem „osoby bezpośrednio kierujące pracami” rozumieć inne osoby. Racjonalność ustawodawcy zakłada, że używane w jednym akcie prawnym te same pojęcia mają ten sam desygnat.

Zwraca uwagę, że w przepisach ogólnych tego rozporządzenia, dotyczących zasad bezpieczeństwa i higieny pracy wskazano, że do kompetencji „osoby bezpośrednio kierującej pracami” należy m.in. obowiązek uzgadniania z osobą kierującą budową i przebudową oraz remontem czas, termin i sposób wykonania tych prac oraz zapewnienie nadzoru nad tymi pracami. „Osoba bezpośrednio kierująca pracami” powinna również sprawdzić po zakończeniu pracy, czy wszyscy pracownicy opuścili swoje miejsca pracy (8 ust. 2 i § 9). Nie ma uzasadnionych podstaw, aby takie kompetencje przypisać robotnikowi, spawaczowi nawet wówczas, gdy w grupie dwóch spawaczy ma status montera prowadzącego.

Skarżący kwestionując wykładnię przepisów obowiązującego rozporządzenia odwołuje się do tekstu poprzednio obowiązującego w tej materii rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 kwietnia 1993 r. (Dz.U. Nr 33, poz. 151) i wskazuje, że przepisy tego rozporządzenia (§§ 8 ust. 2, 9, 30 i 68) posługiwały się pojęciem „mistrza” lub „brygadzysty przeszkolonego w zakresie wykonywanych prac” w dokładnie tych samych przypadkach, w których obecne rozporządzenie posługuje się pojęciem „osoby bezpośrednio kierującej pracami” (§§ 8 ust. 2, 9, 33 i 69), co prowadzi do wniosku, że chodzi o osoby usytuowane w hierarchii procesu budowlanego, remontowego, wyżej niż monter, chociażby był to monter prowadzący.

Wykładnia przepisów obowiązującego rozporządzenia, nawiązująca do tekstu prawa poprzednio obowiązującego, nazywana wykładnią historyczną jest oczywiście dopuszczalna; zwraca uwagę, że i obecne § 8 ust. 2 i § 9 wskazują na osobę hierarchicznie i kompetencyjnie usytuowaną wyżej niż pracownik- bezpośredni wykonawca.

Nie można też pominąć, że z ustaleń sądów wynikało, iż na początku dnia pracy monterzy A.P. i T.W. otrzymali od mistrza produkcji A.S. polecenie montażu sekcji płaskiej kadłuba, co, jak było wiadome, musiało się wiązać z usunięciem podpór, zawiesi i innych elementów służących do podtrzymywania tej sekcji. Stan taki wypełnia sytuację przewidzianą w § 69 rozporządzenia. Usuwanie podpór, zawiesi i innych elementów służących do podtrzymywania sekcji kadłuba nastąpiło na polecenie mistrza produkcji, jako osoby bezpośrednio kierującej

pracami. Z kolei paragraf 33 rozporządzenia wymaga nadzoru tej osoby nad czynnością, jaką jest m.in. podnoszenie sekcji kadłuba. Sąd nie wyjaśnił, z jakich przyczyn sekcja (ściana) płaska bloku rufowego montowana na pokładzie kadłuba statku (co wiązało się z jej podnoszeniem), nie została przez biegłego uznana za sekcję kadłuba, nie odniósł się też do twierdzeń, że mistrz A.S. uznał, że praca nie jest skomplikowana i nie wymaga nadzoru, co oznacza, że kwestia nadzoru była jednak rozważana. Kwestia nadzoru byłaby natomiast w ogóle bezprzedmiotowa gdyby nie była to czynność objęta § 33 rozporządzenia. Twierdzenie skarżącego, że wadliwa wykładnia przepisów rozporządzenia miała wpływ na wynik sprawy jest nie do odparcia, zważywszy, że wiąże się to z zagadnieniem zaniechania nadzoru jako współprzyczyną szkody.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.).

as]

aj